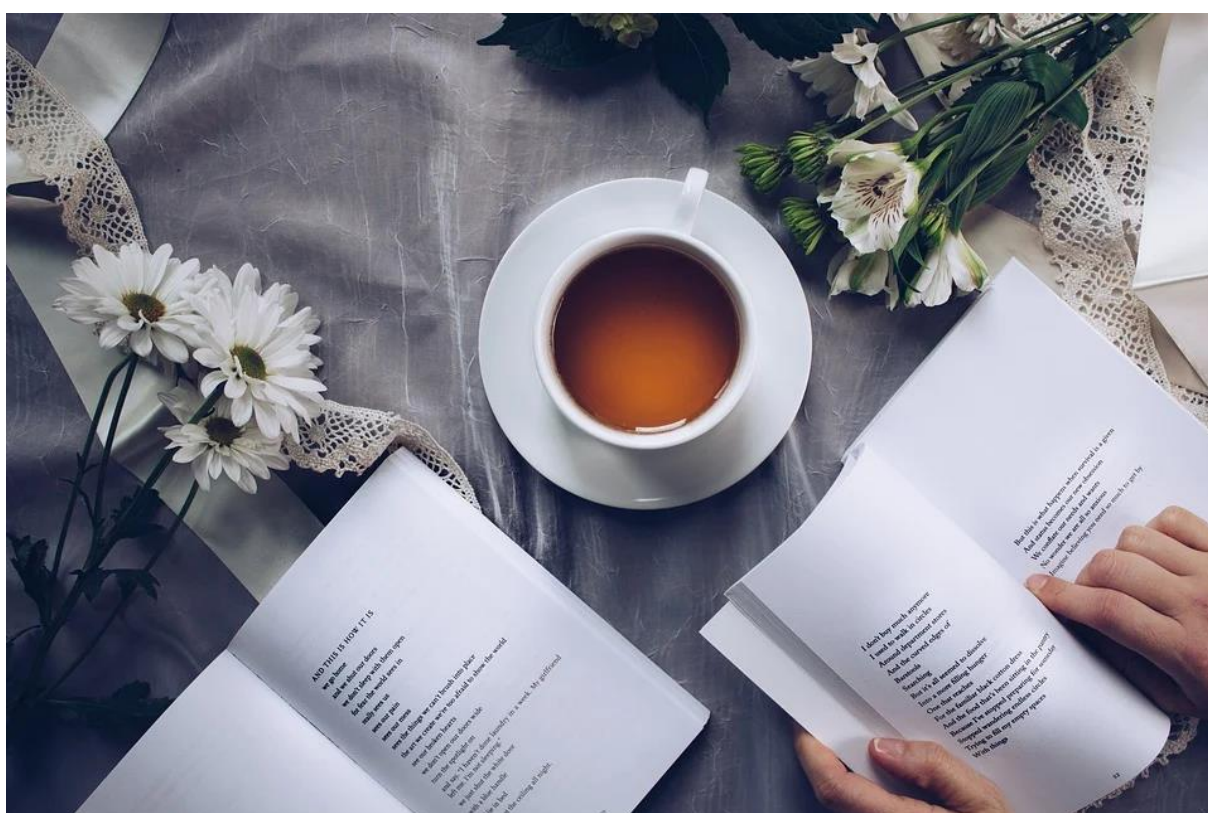


Powiatowy Konkurs Poetycki
„Nienazwane uczucia”

(XIV edycja)

Antologia tekstów nagrodzonych



Organizatorzy:

Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej

Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej – Curie

w Suchej Beskidzkiej

Wyniki XIV edycji Powiatowego Konkursu Poetyckiego „Nienazwane uczucia”

organizowanego przez

Liceum Ogólnokształcące nr I im. Marii Skłodowskiej – Curie

oraz Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej

Laureaci kategorii „szkoły podstawowe”:

I miejsce – Maciej Jurek – Zespół Szkół w Makowie Podhalańskim

**II miejsce – Joanna Kosowska – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Suchej
Beskidzkiej**

**III miejsce – Milena Kolobiusz – Szkoła Podstawowa im. Mieczysława Karłowicza
w Wieprzcu**

**Wyróżnienie – Wiktoria Janoszek – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Suchej
Beskidzkiej**

Wyróżnienie – Aleksander Olszewski – Zespół Szkół w Zembrzycach

Laureaci kategorii „szkoły średnie”:

I miejsce – Julia Szczepaniec – Zespół Szkół im. Hugona Kołłątaja w Jordanowie

**II miejsce – ex aequo – Aleksandra Mamcarz – Zespół Szkół im. Wincentego Witosa w
Suchej Beskidzkiej**

II miejsce – ex aequo – Beata Łasak – Zespół Szkół im. W. Goetla w Suchej Beskidzkiej

**III miejsce – Kacper Knapczyk – Liceum Ogólnokształcące nr I im. Marii Skłodowskiej –
Curie w Suchej Beskidzkiej**

Wyróżnienie – Przemysław Wronka – Zespół Szkół im. W. Goetla w Suchej Beskidzkiej

Laureaci kategorii „dorośli”:

Wyróżnienie – Klaudia Trybała – Sucha Beskidzka

Teksty laureatów

Szkoły podstawowe

Maciej Jurek – I miejsce – Zespół Szkół w Makowie Podhalańskim

PRZEMIJANIE

zbiór przemyśleń o życiu

Cisza

Cisza.

Tykanie zegara w kuchni przypomina mi, że ona nie jest tylko chwilą.

Cisza to wieczność przerywana odgłosami.

To nic. Umilknę. Jak ona.

Choć... Czy ona milczy jak urzeczona?

Mówi nie mówiąc – ja słucham nie słysząc,

Szepce mi trwając – ja czasu nie liczę.

Bo wciąż odgłosów zgiełk dookoła

zagłusza tę ciszę, co tak do mnie woła!

Milczeniem jak śpiewem, melodią czystą,

swą cierpliwością anielską, przejrzystą,

I czeka na mnie ta wieczna cisza,

co głupców, zuchwalców najlepiej ucisza.

Oto jest pytanie

Pod ramieniem słaniającej się gałęzi stała jego trumna.

Styczniowy mróz usztywnił me dłonie

niczym śmierć ciało nieboszczyka.

Więc co jest dalej?

Oto jest pytanie.

Przepętniony żalem, niczym dzban pełen wody

lub wezbrana ulewą rzeka

wpatruję się w dębową trumnę.

On tam już jest.

A ja wciąż tutaj czekam.

Będę więc brnąć jeszcze przez życie

jak przez śnieżne zaspę okalające ten wiejski cmentarzyk.

W mozołach i trudzie.

Nieuchronnie coraz dalej.

Więc co jest dalej?

Oto jest pytanie.

Z miłości

Mamo moja najukochańsza!

Czyż jest istota od Ciebie doskonalsza?

Czyż jest na świecie miłość większa

niż Twe skrzydła opieki nade mną?

Mamo moja najukochańsza!

Cóż byśmy jedli i czym byśmy żyli

gdybyśmy Ciebie, Mamusiu, stracili?

Gdyby zabrakło Twych rąk

jak lek potrzebnych w codzienności otchłani?

Mamo moja najukochańsza!

Twoja miłość grzeje, koi, ochrania,

Twój uśmiech promienny me życie ubarwia.

Jakże zdołam Ci się odwdziaczyć za Twe serce gorące jak słońce?

Mamona

Brzdęk metaliczny.

Mosiężny chłód.

Szatańska żądza –

Cechy pieniądza.

Drwi z ludzkiej nędzy,

choroby i głodu,

pokłonu żąda, czci –

jak Panu Bogu.

Czy za trzydzieści srebrników, u licha,

Ta moja pycha we mnie zwycięża?

Jak u Judasza?

Choć micha pełna i szata na ciele,

Ja, głupie cielę!

Pragnę go bardziej niżeli zdrowia!

O, zgubo ty moja!

Próżnością obite me serce puste.

Skarbnicą już nie jest –

Skarbonką, oszustem.

Grzech

Znów przyszedł.

Po ramieniu mnie klepie jak starego kumpla.

Oblicza wzajemnie dobrze nam znane.

Od kiedy się znamy? Odkąd pamiętam.

Już tyle wspólnego za nami.

Wspomnienia odległe, zatarte w pamięci jak ślady zbrodni przedawnionej.

A inne żywe, wciąż jeszcze tętniące poczuciem winy stale nawracającym.

Kumpel to wierny, dozgonnie oddany.

Zapewne mnie zaprowadzi aż do piekielnej bramy.

Bo choć tę przyjaźń od dawna już zrywam,

On ciągle powraca w moje ramiona,

Poprawę przyrzeka i hańbą okryty

spogląda ukradkiem zza mego ramienia

w lustrzane odbicie nierozzerwalnej więzi.

Na zawsze.

Joanna Kosowska – II miejsce

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Suchej Beskidzkiej

W lustrze

Była zmęczona...

Zmęczona gwarem swoich myśli, grą pozorów ,lawiną wirtualnych prawd.

Walczyła.

Skołatany sercem wybijała rytm jestestwa.

Patrzyła na ludzi

pozbawionych twarzy, pogrążonych w sobie,

zamkniętych w dwumetrowej skorupie bezpieczeństwa i wszechobecnego reżimu.

Zadrzała.

Nie czuła Wolności.

Brakowało Wiary.

Nadzieja przygasała,

a Miłość straciła znaczenie.

Słone, gorące łzy ułożyły się w wielki znak piętnastoletniego zapytania.

Zamknęła oczy.

Nałożyła słuchawki.

Była bardzo zmęczona...

Czy jeszcze kiedykolwiek cię zobaczę?

Ból, taki niemal fizyczny

Oplatający umysł i rozdzierający serce

Może zrozumieć tylko ten kto kochał a stracił

Ten kto miał miłość blisko siebie

a teraz wątpi, czy jeszcze kiedykolwiek ją poczuje.

Nie zdążyłam się pożegnać.

Nie było mnie wtedy przy tobie....

Wątpię, czy ktokolwiek chciałby patrzeć

na ostatni oddech kogoś tak bliskiego,

Może więc lepiej

czuć tą palącą bezsilność?

Tak bardzo chciałabym ci pomóc.

Nie było mnie wtedy przy tobie...

Tego jednego nie mogę sobie wybaczyć.

Jedyne moje marzenie

dotknąć, objąć ten ostatni raz.

Nie wiedziałabyś czemu płaczę ale

łagodnie otarłabyś moje łzy.

Nie było mnie wtedy przy tobie...

I nie mogłam cię pocieszyć.

Gdyby nie ten dzień, nie ta minuta

byłabyś tu ze mną, byłabyś

moja kochana

ale nie ma cię ...

Czasem budzę się z płaczem

Bo śni mi się ta noc.

Spycham cię wtedy z drogi

Biorę na ręce

Ale to sen, to tylko sen

Nie było mnie wtedy przy tobie...

Czy jeszcze kiedykolwiek cię zobaczę?

Kiedy myślę o tobie

nie mogę powstrzymać łez

Ta pustka, zmieniła mnie.

Inni i tak by nie zrozumieli,

To umiałaś tylko ty...

Kocham cię Pipi.

Wiktoria Janoszek – Wyróżnienie

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Suchej Beskidzkiej

Chcę poznać Harry'ego Pottera

Drogi Harry Potterze,

Zasadniczo w magię nie wierzę.

Lecz książki o Twych przygodach czytałam

I wszystkie filmy obejrzałam.

Twe czary mnie zaskakują

Różne emocje we mnie wywołują.

Czasem marzę by być jak Hermiona,

A czasem wojownicza jak brat Rona.

Różdżka magiczna mi się śni

Co otwiera Hogwardu drzwi.

Mogę przeżyć magiczną przygodę,

Nie pytając rodziców o zgodę.

Być w świecie magii i czarów

I nie mieć złych zamiarów.

Czy mogę być przyjaciółką Twoją?

Uczennicą albo znajomą?

Chcę przeżyć w Hogwardzie jeden dzień,

Więc w dobrą czarownicę mnie zmień

Aleksander Olszewski – Wyróżnienie

Zespół Szkół w Zembrzycach

„Lubię być...”

Każdy odlicza minuty, godziny, dni, aby być

starszym, większym, mądrzejszym.

Lecz nie ja!

Lubię być tu, gdzie jestem,

takim jakim jestem,

z głową pełną marzeń i psot.

Lubię to szczęście, być dzieckiem.

Spędzać czas na zabawie i radości

bez cienia lęku nadchodzącej starości.

Lubię, gdy czas mi wolno płynie w szczęściu i spokoju.

W mojej rodzinie!

Nie chcę tego zmieniać,

dlatego pragnę czas zatrzymać.

Szkoły średnie

Julia Szczepaniec – I miejsce

Zespół Szkół im. Hugona Kołłątaja w Jordanowie

"Daddy Issues"

*Małą czarną znów przywdzieję
I najwyższe szpilki mamy
Wyjdę z domu i nie wrócę
schemat wszystkim dobrze znany.
Może skończę w Vegas, w klubie
z dolarami gdzieś w staniku
albo Teksas, w nocnym pubie
tańcząc nago na stoliku.
Będę kusić seksapilem
Wszystkich panów tam zebranych
Szukać troski u obcych ludzi
Bo mi brakło jej od mamy
A wieczorem, w samotności
Słuchać szumu z drzewa liści
Chciałam być tylko kochana
A umieram z nienawiści.*

„Papieros”

*Każdy człowiek
Jest dla mnie papierosem
Delektuję się na chwilę
Jego ciałem, jego głosem
Rozpalam go delikatnie
Otulam wargami troskliwie
Pozwalam mu się zatruwać
I wierzyć, że to jest prawdziwe
Zaciąggam się nim głęboko
Płuca wypełnia dym duszy
I trwam w tym ukojeniu
Póki tytoń się nie skruszy
Potem gaszę go nagle
Gdy oddał mi już wszystko, co miał
I porzucam filtr mokry od łez
Do popielniczki pełnej tych ciał.*

„Ironia”

*Chcesz zobaczyć nagie ciało
Prosisz ciągle mnie o zdjęcia
Gdy odmawiam, rzecz normalna
Zgrywasz ogromnego księcia
Że ja zła, okrutna, podła
Ciała wcale nie chce oddać*

*A on przecież ładnie prosi!
By okazać ciut dobroci.
Lecz pod skórą mam też duszę
Wszak gorętszą niż me ciało
Seksapilu może braknie,
Lecz ironii jest niemało.
Szkoda tylko, mój kochany
Że zobaczyć nie chcesz więcej
Widzisz to, co powierzchowne
To choroba, wpływ na serce.
Nie obwiniam za nic w świecie
Skądże przecież miałeś wiedzieć.
Zapamiętaj więc na zawsze,
Dusza idzie w parze z ciałem.*

„Wakacje”

Tęsknie za wiatru uściskiem

Tęsknie za piaskiem na biodrze

Tęsknie za blaskiem tej nocy

Choć wiem, że wybrałam dobrze

To życie daleko od plaży

Od miejsc niezszarzanych na niebie

Od wysp na wschód od Hiszpanii

Bo alegorią są Ciebie

Byłeś mi morzem i piaskiem

Lecz skrycie – zwodziłeś chmury

Możesz więc spłoszyć je wszystkie

W tym roku pojedę w góry.

Aleksandra Mamcarz – II miejsce ex aequo

Zespół Szkół im. Wincentego Witosa w Suchej Beskidzkiej

3 słowa

Pamiętam jakby to zaledwie wczoraj było

Kasyno przepelnione po brzegi

niczym kosz na śmieci uczuciami,

A w tym koszu pomarszczone kartki i te,

którym przyjdzie czas się pomarszczyć,

Twój towarzysz pozwolił sobie podejść

do mnie i zamienić trzy słowa,

Gdyby wtedy nie podszedł,

nie ujawnił rąbka prawdy,

Aż frustruje mnie ciekawość,

Lecz jeszcze bardziej jestem przerażona

Za namową śmiałam podejść do kącika gdzie siedziałeś,

Krok za krokiem coraz ciemniej było,

ah, widziałam jak zmarniałeś.

...

Nie widziałem jej, jeno ostre światło,

tak jasne jak dwa słońca, że niemożliwością było

kuknąć choć na moment, który nader chciałem,

Nie widziałem, lecz słyszałem...

I.

*Żyjesz w cieniu słońca, Jerry,
które wydaje się perfekcyjne,
ale powiem ci w sekrecie,
że jest tak samo samotne jak my wszyscy.
Wchodząc na scenę świeci najjaśniej
jak tylko może, ale poza nią..
poza nią nikt nie widzi prawdy.
Schodząc ze sceny ty na nią wchodzisz
Mój Drogi, kogo by interesowało,
co się dzieje za kulisami,
kiedy sztuka wciąż jeszcze trwa.
Widzisz, problem w tym, że sztuka,
o której mowa, nigdy się nie kończy.*

Beata Łasak – II miejsce ex aequo
Zespół Szkół im. W. Goetla w Suchej Beskidzkiej

Szczęście

Napisać wiersz o Tobie
na jednej karteczce
to wprost kosmiczne wyzwanie,
wśród wichur słów,
wśród tornada liter...
Na usta się ciśnie pytanie:
Siostrzo droga, czy gdziekolwiek
na świecie znajdzie się miejsce
by na papier przelać
Ciebie
- moje szczęście ?.,..

Ból

Zastanawiam się z każdym dniem

czy cokolwiek myślisz o mnie

czy może wkręcasz mi kit

że wszystko jest dobrze

bardzo bym chciała

usłyszeć całą

prawdę

lecz boję się jej

poznać

czy cokolwiek dla Ciebie jeszcze znacę

Kocham Cię nad życie i jesteś moim całym światem

tkwiącym w moim sercu wypełnionym bezgranicznie strachem

Chciałabym Cię mieć tutaj

na zawsze

lecz boję się o to

że Cię właśnie teraz

stracę

Lęk

Pokonałabym każdą górę i przepłynęła każdy ocean

Tylko po to by być z Tobą

I naprawić to

co zniszczyłam...

Chcę abyś wiedział

że jesteś przyczyną...

Tęsknota

Cukier smakuje gorzko

A niebo zdaje się czernieć

Gdy kroczy za mną ta okrutna istota...

Nieprzejednana tęsknota....

Kacper Knapczyk – III miejsce

*Liceum Ogólnokształcące nr I im. Marii Skłodowskiej – Curie
w Suchej Beskidzkiej*

„Czarna struna”

*pośłaniec mijał onyksy i latarnie goryczy
powziął swój futerał w którym sekret ryczy
nowinę się dzielił prężnie i opowiadał śmiało
czarną poświatę zwiastować recytowanie miało*

*grają wesoło na rozdrożach trupy serafinów
dorzucają perydoty do miedzianych kominków
unoszą się opary wysoko nad głową
a kozioł buczy za smoczycą utraconą*

*stanąwszy nad brzegiem rzeki w cieniu drzew
otworzył nieskalane usta na proroczy śpiew
instrument w garści i palce maczane w krwi
już jego powieść w księgach i zwojach się tli*

*struny snujące czarty i słowa po drogach zdobytych
wznoszą się kolumny w przestworzach jasno krytych
czarna jak marna mgła się wznosi nad lądem
odkupić już nie zdąży żadnym niecnym sposobem*

„Jad Obsydianu”

Słowa spisane ujrzeć świat są zmuszone

Zapadają się mury kolumn wysokich

W ślepiach pięknych istot czarnookich

Magnum opus istnień będzie ogłoszone!

W oczach mych chmury czarne przemycone

Posiadłość moja strącona przez tytanów srogich,

A bażant mój zlizany ze stóp cherubów ubogich

Czerwone kwiaty na me białe łona przerzucone

Zejść musi reszta głoszonych postaćców wystanych

Ciecz lana będzie z kielichów do dna imbryka,

Oszczędzonych Bytów z gliny nie będzie żadnych!

Panna z rogiem dziewiczym za sklepieniem znika,

Zaś grochy wodne opadną z liści życiodajnych

Pęknie wnet kula jakby ją istota szara popycha

„Dym popiołu”

*w paszczy wnet oni przepadli
za czyny swoje węgiel zażarli
kłem śniadym pirokseny kruszyli
różowy diament w kolce obrócili*

*śnieg z gryką grały przyśpiewki
limfą bawoła lały się polewki
globem podziemia obracane było
plantacje z głów przybrzeże zmyło*

*na szachownicy hetmana smołą faszzerowano
spiski księcia niecne z pieczęcią smoka nadano
smok księżycy bez miecza pod chmurą hulał
rychło jastrzęb przybył on siarką z nozdrzy buchał*

*vademecum dla oceanu otwarto szeroko
ołów podmywał go prędko pod górę wysoko
włócznie zostawili nad brzegiem nieopodal
jedynie z tą rzeczą po nich bohater się spotkał*

„Widmo serca”

*Ach, jak piękne musi być to odczucie
Wolne, nieskalane przez świat,
Lecz dudniące niczym strach
Tętniąca w żyłach odraza to piękne uczucie!*

*Me dłonie cherubom majątek oddały w nie trudzie,
A ty wieprza z gliny prężnie żałujesz tak
I nie prędko odleczysz niby purpurowy ptak.
Ja gnijący na brzegu zostanę w majestatycznej obłudzie!*

*Jakże wredne są słowa przez Leszy pisane,
A ciecz przepętniająca zdradliwa,
Nie prędko wszystka mgła będzie oddana*

*Czemuż myśl zabójcza, a tak błyskotliwa?
Tu wśród kniei białych sterczy rozgrzana,
Jedna blada róża przez pech niedotkliwa!*

„Spektrum duszy”

*jak jasna ta istota poprzez ruiny idąca
tam nad brzegiem gdzie drzew nie mało
pokazała siedem źdźbeł tęczyowych
każda ma swe powołanie
jednakże żadna nie krzyczy*

*wiele mnie było ale nie byliśmy sami
ktoś stał i dolewał złota do urny
tak co okres wspinały
czarna się kłania smoła do płynięcia
a ciągną nas powozy niestychane*

*tak cuda na różnych gruntach się dzieją
z moją nadzieją praktyka nietrudna
pomoc wyższych nieunikniona
przez siedem źdźbeł przetrwać się trzeba
i świerzop jasny sypać dla nieznanych*

*wiele okresów przeminie do kadry ostatniej
a my jednym jesteśmy i byliśmy i będziemy
aż w końcu nas promień nie zgarnie
wnet się w duszy zjawimy ostatni
i wszędzie nas słyszeć będą
na zrujnowanych łonach*

Przemysław Wronka – Wyróżnienie

Zespół Szkół im. W. Goetla w Suchej Beskidzkiej

hip hop

Myślę

Myślę o Tobie rano przy kawie

Myślę o Tobie jedząc śniadanie

Myślę o Tobie pisząc zadanie

Ta myśl jest silna istnieć nie przestanie

Myślę o Tobie kupując nowe buty

Myślę o Tobie robiąc poranne zakupy

Myślę o Tobie idąc na skróty

Myśli są i stoją twardo jak słupy

Myślę o Tobie na mszy w kościele

Myślę o Tobie gdy tóżko ścielę

Myślę o Tobie o mój Archaniele

Będę myślał w piekle i niebie

Myślę o Tobie nad morzem chorwackim

Myślę o Tobie z mamą lepiąc placki

Myślę o Tobie wybierając czekoladki

Bo nie wiem czy lubisz kokosowe dodatki

*Myślę o Tobie pływając w basenie
Myślę o Tobie licząc gwiazdy na niebie
Myślę o Tobie patrząc w lustrze na siebie
Myślę i widzę Ciebie na scenie*

*Myślę o Tobie jak o swojej rodzinie
Myślę o Tobie i twej śmiesznej minie
Myślę o Tobie gdy gram na mandolinie
I wiem że mi to nigdy nie minie*

*Myślę o Tobie i naszym pocałunku
Myślę o Tobie pełen szacunku
Myślę o Tobie i twoim wizerunku
Chciałbym stać obok w moim garniturku*

*Myślę o Tobie i miłości naszej
która zawsze będzie miała miano pierwszej
Myślę o Tobie i więzi aktywniejszej
widzę naszą przyszłość przez sen*

*Myślę o naszych wspólnych chwilach
Myślę o Tobie gdy za rękę Cię trzymam
Myślę o Tobie jak o wiosennych motylach
Gdy Ciebie widzę to wiosnę zaczynam*

Myślę i myślę ... już nic nie wymyślę

*Ale z Tobą wzbije się na poplistę!
Myślę o Tobie i z radością zapiszczę
By w przyszłości mieć wspólne piskłę
Niby ja ale jednak nie
Alfa i Omega, rapy, trapy i poezje
Nie potrafię ale chciałbym przekazać coś w tym wersie*

*Chyba nigdy nie zrozumie samego siebie
schodzę do piekła gdy jestem w niebie
Nienawidzę kiedy jestem w gniewie
ale Kocham moment, w którym się śmieje*

*W tym roku 18 lat i wielka dorosłość
a dzieckiem jest się przez całą przyszłość
W życiu nie chodzi o to by znaleźć miłość
tylko by mieć pewność wyboru i cierpliwość*

*Z rodzicami rzadko kiedy się zgadzam,
lecz gdy trzeba to im pomagam
Gdy nikt nie patrzy to papierosy wyciągam*

unoszący się dym do swych płuc wciąggam

*Jadąc do szkoły wracam do domu
w pokoju z my girl siedzę po kryjomu
Chcąc dostać się do środka użyj tomu
Dziękuję, ale nie potrzebuje psychologów*

*Cegły, pustaki, cementowa zaprawa
uczę się budować mury od pana
Ściana jest prosta a jednak ona spada
życie jest piękne, lecz lubi dramat*

*Wokół mnie ludzie, którzy cierpią
lecz gdy na nich patrzę to się kaleczą
Sprawa jest szybka, jeden telefon
jadę z pomocą, jam jest Asesor*

*Chciałbym się wybić, wszystkim pokazać
że po marzenia też można skakać
się nie przejmować i nie poddawać
"Życie jest piękne trzeba się nim napawać"*

*Nie mogę się odnaleźć w nowoczesnym świecie
Wszystko się tu toczy w teatralnym Internecie
Większość badanych woli czytać na tablecie
E-book'i najczęściej wybierane są w ankiecie
Matka przy stole kłóci się z siostrą
Jedna jest przeciw druga za aborcją
Ludzie na ulicach szarpią się z policją
Nie dzieląc się wygrana korzyścią
Pogląd polityczny najważniejsza sprawa
Trzaskowski czy Duda kto wygra dramat*

Emerytura renta pieniądz wielka wyprawa

W tym życiu powinna spadać manna

Rozejrzyjmy się więc wokół siebie prędko

Zanim popatrzymy na trumienne drewno

Czarne osoby podparte ręką drętwą

I dziurę wokół której kwiatów pełno

Zamiast cieszyć się tym co mamy w swoim kącie

Szukamy czegoś na nieznanym horyzoncie

W domu siądzmy przy wspólnym stole

Porozmawiajmy z dziećmi jak było w szkole

Kategoria: dorośli

Wyróżnienie – Klaudia Trybała – Sucha Beskidzka

“Szeptaj mi słowa”

Szeptaj mi słowa.

Za Twoim słowem serce me biegnie

jak ludy ogromem.

Od takich słów nadmiaru nigdy nie boli głowa-

szeptaj mi słowa.

Szeptaj mi słowa.

Twoim słowom miód zazdrości słodczy,

która z wnętrza wypływa błogo.

Lecz cisza bez Ciebie nie jest już błoga-

szeptaj mi słowa.

Szeptaj mi słowa.

Słowo jak owoc, co zakwita

w moim wnętrzu, z Twoim szeptem mnie wita.

Słowa, z którymi piękniejsza jest mowa-

szeptaj mi słowa.

“Mamo”

*Mamo, nie zamykaj drzwi,
niech dla mnie zostaną otwarte.
Łza jak lód na oku się szkli,
co kapie na serce wydarte.*

*Mamo, nie zamykaj drzwi,
lub klucz mi do nich podaruj.
Niech głos Twój między ścianami brzmi
i uszy me nim oczaruj.*

*Mamo, nie zamykaj drzwi,
nie odwracaj ode mnie wzroku.
Świeca już gaśnie, płomień się tli,
chwyc mnie za rękę w tym mroku.*